

No 108.

Kalendarzyk tygodniowy.

Wtorek Św. Serwacego.  
Środa Św. Bonifacego.  
Czwart. Św. Zofii Wdowy  
Piąt. Św. Jana Nep.  
Sob. Św. Paschalisa.  
Niedz. **Zest. D. Św.**  
Poniedz. **Świąteczny.**

Wschód: g. 4 m. 22.  
Zachód: g. 7 m. 38.  
Dł. dnia: g. 15 m. 16.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:  
Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. „ 4 „ —  
Kwartal. „ 2 „ —  
Miesięcz. „ — 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 30 kwietnia (13 maja) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

GENERALNA REPREZENTACJA

Tow. Ubezpieczeń „JAKOR“, w Warszawie

ma zaszczyt zawiadomić, że przedstawicielstwo swe, oraz inkaso na Łódź, Zgierz, Pabjanice, Ozorków i Tomaszów, powierzyła firmie

**Edm. Stefanus, W. Wislocki & Co**

Łódź, Cegielniana № 81,

Zdolni Agencji poszukiwani.

575-3-1

## Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44\*, 7.12\*, 12.43, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 8.06\*, 3.32, 10.25\*\*, 3.52, 5.03, 8.22\*, 11.02\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesłania się w Kolużkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Kolużek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Kolużek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

## Od Administracji.

—0—

Ponieważ kilka numerów od 1-go maja już zostały zupełnie wyczerpane, przeto nie możemy nowoprzybywającym prenumeratorom dostarczyć kompletów.

## Komunikat urzędowy

o rozruchach w gub. połtawskiej i charkowskiej.

—s—

W ostatnich czasach w gub. połtawskiej i charkowskiej zaszły poważne pogwałcenia porządku społecznego. Treść zaszłych wypadków zawiera się w następującem:

Mniej więcej w połowie marca w graniczącej z powiatem połtawskim części powiatu konstancyngradzkiego (gub. połtawska) do folwarków, należących do większych właścicieli, zaczęli przychodzić tłumnie sąsiedni włościanie i, powołując się na brak żywności, prosili o udzielenie im bezpłatnie zboża i paszy dla bydła. Jednocześnie w okolicy tej zwiększyła się znacznie liczba kradzieży nocnych zboża, kartofli, siana, a wkrótce potem włościanie od prób przeszli do żądań, którym towarzyszyły często okrzyki: „wszystko to i tak przecież będzie nasze“, a następnie i do gróźb, że w razie odmowy, wezmą wszystko siłą.

Objawy te zauważono na niewielkiej stosunkowo przestrzeni, w pobliżu znacznych majątków, w położonych w powiecie konstancyngradz-

kim wsiach: Maksymówce, Warwarówce, Fedorówce i Lisiezem, z których ostatnia, jak się okazało, była miejscem pobytu niektórych osób z liczby szerzycieli występnej propagandy.

Podniecenie ludności wzmagalo się bez przerwy, nareszcie w dniu 28 marca (10 kwietnia) wielki tłum włościan ze wsi Maksymówki i po części mieszkańców wsi sąsiednich przybył na podwodach do jednego z futurów, należących do „Karlówki“, dóbr Jego Wysokości Księcia Mecklemburg-Strelitz, i zmusiwszy rządzącego pogrozkami do oddania kluczy, wywoził ze spichrzów kilkanaście tysięcy pudów kartofli.

Odtąd rozpoczął się w powiatach: połtawskim i konstancyngradzkim szereg jawnych gwałtów. Włościanie w biały dzień wielkimi gromadami, dochodzącymi niekiedy do trzystu i czterystu podwódt, napadali na dwory, należące do obywateli i bogatych kozaków, odbijali zamki u spichlerzy, stodoł i obór, i wywozili zboże, paszę dla bydła, narzędzia rolnicze, a niekiedy zabierali i bydło. W wielu wypadkach rozlegały się podczas tego w tłumie łupieżców okrzyki: „Zabierajcie wszystko, powinniście postępować jak w książce napisano; to wszystko jest nasze“.

W d. 30 marca (12 kwietnia) gubernator połtawski, uznawszy za rzecz niezbędną przedsięwzięcie środków nadzwyczajnych w celu przywrócenia spokoju, udał się z trzema batalionami piechoty na miejsce zaburzeń i w d. 31 (13 kwietnia) zaczął je tłumić, idąc śladami łupieżców. Nadejście wojska wywołało pożądane wrażenie w tych wsiach, w których się ono zatrzymywało, nie mogło jednak od razu przywrócić porządku.

W innych miejscowościach, w obu powiatach gub. połtawskiej, napady odbywały się w dalszym ciągu. Między innymi w d. 31 marca (13 kwietnia) zrabowana została w pow. konstancyngradzkim wielka posiadłość kupca Wolika, z kąd wywieziono około dwudziestu tysięcy pudów zboża. Wzburzenie zaczęło przybliżać się do Połtawy.

W d. 1 (14) kwietnia gromada włościan dokonała napadu na położony w odległości 10 wiorst od miasta młyn we wsi Michałowce, własność Trepkego.

Wysłane tam przez wicegubernatora połtawskiego dwie rotę piechoty przybyły na miejsce dopiero wtedy, gdy już włościanie, dokonawszy rabunku, powracali z majątku Trepkego. Naczelnik ziemski, który towarzyszył wojsku, zaarrestował dwudziestu ludzi i rozpoczął natychmiast badania.

Tymczasem tłum, uzbrojony drągami i widłami, rozpoczął atak na wojsko i na ostrzeżenie dowodzącego oficera sztabowego, że zmuszony będzie strzelać, odpowiedział gradem kamieniami i drwinami. Wówczas wojsko strzeliło do tłumu. Dwóch rabusiów zabito, a siedmiu raniono. Jeden z ranionych zmarł, rany innych nie są niebezpieczne.

W d. 2 (15) kwietnia zaburzenia w pow. konstancyngradzkim dzięki ruchom wojsk wzmocnionych przez wysłany z Połtawy czwarty batalion, zaczęły słabnąć w natężeniu, chociaż

jeszcze kilkanaście dworów w pobliżu samej Połtawy zostało zrabowanych.

W dniu 3 (16) kwietnia nastąpił nowy wybuch zaburzeń w pow. konstancyngradzkim, który jednak nie przybrał większych rozmiarów, poczem zaburzenia w gub. połtawskiej przerwane zostały ostatecznie. Ogółem w obrębie gubernii zrabowano 54 majątki.

W d. 31 marca (13 kwietnia) zaburzenia przeniesione zostały do gubernii charkowskiej, w której zajęły powiat wałkowski i niewielką część bogoduchowskiego. Po trzech dniach rozwoju w gubernii połtawskiej, zaburzenia, przeniesione do gub. charkowskiej, przybrały cechy bardziej jeszcze brutalne. Włościanie już nie poprzestawali na zabieraniu zboża, kartofli i siana, ale rabowali całe gospodarstwa, zabierali bydło, a niekiedy i sprzęty domowe; kilkanaście dworów całkowicie zniszczyli, a dwa z nich spalili.

Wiadomości o pojawieniu się rabusiów w powiecie wałkowskim gubernator charkowski, książę Obolenski, otrzymał wkrótce po objęciu obowiązków zarządzającego gubernią, i wieczorem d. 31 marca (13 kwietnia) wyjechał na miejsce zaburzeń, wzięwszy ze sobą batalion piechoty i secinę kozaków. Wieczorem dnia 1 (14) kwietnia wojska zastały łupieżców w majątku generała jazdy Perlika, odebrały im zrabowane rzeczy, ukarały winnych i aresztowały około 50 osób. Aresztowawszy następnie włościan, płądrujących w dwóch sąsiednich osadach w gub. połtawskiej, książę Obolenski dowiedział się o zrabowaniu wielkiej cukrowni kupca Moldawskiego we wsi Nowoiwanowskiej, w pow. wałkowskim, zdażył jednak przybyć z oddziałem dopiero po dokonaniu fackie.

Z cukrowni zabrano około 30,000 pudów cukru i wszelkie narzędzia, rozebrano również na części i wywieziono maszyny, oraz wyprowadzono 150 par wołów. Tłum doszedł tu do takiego szaleństwa, że rzucił się na szpital fabryczny, zrabował materiały apteczne, wyciągał z pod chorych i wynosił materace.

Aczkolwiek 1 (14) i 2 (15) kwietnia zaburzenia trwały dalej, dzięki jednak wysłanym z Charkowa posiłkom, większą część napaści powstrzymało wojsko. Dnia 1 (14) t. m. tłum zrabował dobra obywatelki Gajewskiej i podpalił w nich zabudowania. Tegoż dnia uległa napadowi bogata właścicielka dóbr Kantakuzówka, gdzie zburzono śpichrze, uprowadzono bydło, zrabowano cenniejsze ruchomości we dworze, oraz bibliotekę.

W dobrach obywatela Duchowskiego, Osinowie, włościanie, zrabowawszy wszystkie ruchomości, rozebrali dom na części i uwieźli z sobą.

Wieczorem 1 (14) kwietnia tłum rabusiów zbliżył się do miasta Wałk. Nazajutrz na ulicach miasta ukazały się pierwsze grupy włościan, idących w celach rabunku, po przybyciu jednak wieczorem tegoż dnia gubernatora, porządek przywrócono i winnych ukarano.

Na tem w pow. wałkowskim zaburzenia się zakończyły. Ogółem w powiecie tym zrabowano 25 osad rolnych i ekonomii. W takiejże mniej



więcej liczbie grabieżom zapobieżono. Oprócz tego w sąsiadującej z pow. walcowskim miejscowości, położonej w powiecie bogoduchowskim, zrabowano dwie osady w dobrach Rabnowce i futorze Błagodatnem, uległy zaś napaści futor Mirnyj został ocalony.

Energiczna działalność gubernatora charkowskiego i zawiadomienie przez niego ludności, że po dobrowolnym zwróceniu zrabowanych rzeczy odpowiedzialność będzie mniejsza, uczestników rabunków otrzeźwiła, czego następstwem było to, że po uśmierzeniu zaburzeń włościanie zaczęli nosić do urzędów gminnych zrabowane przedmioty, w celu zwrócenia ich poszkodowanym, i składać ogólne w tym przedmiocie uchwały.

Niezwłocznie po powstaniu zaburzeń zarówno w gubernii pottawskiej, jak i charkowskiej, przybyli na miejsce przedstawiciele władzy sądowej, którzy rozpoczęli śledztwo przedwstępne. Jednocześnie z powyższym zarządzono badania przez oficerów oddzielnego korpusu żandarmów.

Badania te przekonały, że w sąsiadujących z sobą częściach powiatów pottawskiego i konstantynogrodzkiego, gdzie stan gospodarstw włościańskich, skutkiem wynikłego w ostatnich latach nieurodzaju, nie był zbyt pomyślnym, uwiła sobie gniazdo przeciwrządowa propaganda, która wyraziła się szerokim rozpowszechnianiem wśród włościan występnych broszur i wydawnictw w języku maloruskim. W wydawnictwach tych wzywano ludność do powstania przeciw władzy i do zabierania majątków obywatelom. Należy nadto dodać, że rozpowszechnianie w społeczeństwie pogłoski o osobach, jakoby uległych ze strony włościan gwałtowi, jako też o włościanach zabitych z rozporządzenia władz pod różgami, są nieprawdziwe.

Powodem do powstania tego rodzaju wieści stała się najwidoczniej okoliczność, że w celu ukrócenia rabunków władze zmuszone były zastosować karę cielesną względem przewodników powstania i więcej zaciętych jego członków. Kary te, odpowiednio na włościan podziaławczy, zapobiegły przedsięwzięciu surowszych środków, na podobieństwo tych, do których musiano się uciec podczas tłumienia zaburzeń względem włościan wsi Kowalówka.

Osoby, dowodzące pojedynczemi oddziałami rabusiów i więcej winne, uległy aresztowaniu; tenże los spotkał też niektóre osoby z liczby prowadzących wśród włościan propagandę.

Obecnie spokój publiczny w guberniach pottawskiej i charkowskiej przywrócono i należy się spodziewać, że przedsięwzięte środki, dążące do wzmocnienia w miejscowościach tych ochrony policyjnej, zabezpieczą w przyszłości zachowanie w nich zupełnego porządku i spokoju.

## Domy dla oficyalistów dróg żelaznych.

—!—

Jedną z najbardziej palących kwestyi dla urzędników drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej są mieszkania, gdyż w naszym mieście stanowią one prawdziwą łamigłówkę w budżecie każdego oficyalisty. Wprawdzie łamigłówka ta na pozór jest rozwiązana, bo w wielu wypadkach zarząd drogi wypłaca urzędnikom gotówką odnośną sumę na wynajem lokalu, ale przy niesłychanie wysokiej cenie za mieszkania, kwestya mieszkaniowa wprowadza w niemalże kłopot, zwłaszcza liczniejsze rodziny. Za dwa małe pokoje z kuchnią w okolicach dworca drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej potrzeba płacić od 240 do 270 rb., na dalszych ulicach można je mieć nieco taniej, ale trudno urzędnikowi kolei wynajmować mieszkanie w zbyt odległych punktach, gdyż wtedy łatwo się spóźnić na służbę, wymagającą punktualności, a przytem w razie słoty można przybyć tak zmoczonym, że niejednokrotnie trzeba by się od stóp do głowy przebieierać, aby można jako tako spełniać obowiązki, nie narażając się na pośmiewisko publiczności, lub co gorsza na różnego rodzaju choroby.

Urzędnicy, pracujący w innych biurach, mogą przeczekać ulwę—konduktor, maszynista, kasyer, magazynier, ekspedytor musi być na stanowisku prawie co do minuty.

W interesie więc urzędników, jak i zarządu

leży, aby mieszkania oficyalistów jaknajbliżej znajdowały się biur kolejowych.

Widzimy więc z tego założenia, że mieszkania dla oficyalistów kolejowych są niezmiernie potrzebne, zachodzi jednak pytanie, czy zarząd drogi, budując domy familijne, poniósłby jakie straty na tem?

Chyba nie. Suma, którą wydaje oficyalistom i urzędnikom na mieszkania, stanowi tak wielkie odsetki, że gdyby kapitał ten zużyć na wybudowanie domów, opłacałby się wybornie. Obiedwie strony byłyby zadowolone, bo oficyaliści mieliby mieszkania wygodniejsze, a zarząd, jeżeliby nawet na tym interesie nic nie oszczędził, wygrałby na tem, że miałby wszystkich pod bokiem. Urzędnik kolejowy, zwłaszcza o uposażeniu niewielkiem, nie wymaga ani marmurów, ani posadzek ozdobnych, ani wykwintnych obić i pieców, chce mieć tylko mieszkanie wygodne, higieniczne i ciepłe, a takie mieszkania nie drogo kosztują.

Łatwo też bardzo przy domach familijnych pomieścić łazienkę, która dla kolejarzy jest niezbędną, bo wskutek kurzu i dymu potrzebują oni częstszych kąpiel, niżli ludzie pracujący w innych instytucjach.

Oficyalista kolejowy wiele na tem traci, że niema pod ręką kąpeli, które, w Łodzi zwłaszcza, są drogie i w niedostatecznej ilości, tak, że często po godzinie trzeba wyczekiwać na wannę.

W każdym domu familijnym możnaby z łatwością urządzać takie łazienki przy każdym mieszkaniu, lub dla kilku mieszkań wspólne. Ogrzane parą lub kaloryferami, nie potrzebowałyby mieszkań pieców, a przecięciowo opał taniej kosztowałby urzędnika i drogę, samo zaś urządzenie nie dużo drożej wypadłoby, a nawet przy kaloryferach taniej, niż piece.

Nietylko jednak Łódź potrzebuje tych mieszkań. Nierównie więcej potrzebne są one w Kolużkach. Urzędnicy drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej otrzymali przed dwoma laty kilka dużych domów, w których się wygodnie z rodzinami mieszczą. Urzędnicy i oficyaliści drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej mieszkają przeważnie na wsi, gdzie mieszkania są niewygodne, niskie, ciasne, często w izbach chłopskich, które w lecie z powodu napływu letników znacznie drożeją.

Do izb tych zwykle daleko, a w jesieni, podczas lekkiej zimy i wiosną dostać się trudno, z powodu strasznego błota.

Kwestya domów mieszkalnych dla kolejarzy w Łodzi wikła się jeszcze bardziej w tym czasie, z powodu powstania nowych linii kolejowych, a mianowicie warszawsko-kaliskiej i szerokotorowej do Kolużek. Koleje te znowu skupią wokół siebie sporą garść urzędników i oficyalistów, a ponieważ dworce ich dalej leżą po za miastem, niż dworce kolei fabryczno-łódzkiej, więc tam będzie jeszcze niewygodniej dla służby, tem więcej, że okolice, gdzie staną dworce, są niezmiernie lichy zabudowane, nim zaś przedsiębiorcy zaczęną specjalne domy wznosić, sporo jeszcze czasu upłynie.

Powinny więc zarządy dróg o kwestyi mieszkań pomyśleć, a tem łatwiej im to przyjdzie, że w ostatnich czasach i ceny cegły i placów znacznie się w Łodzi obniżyły, jest więc pewność, że domy takie nietylko będą procentowały, ale nawet przy wzroście miasta wartość ich podniesie się niezawodnie. Mamy tego najlepszy dowód na domach familijnych przyfabrycznych, w których już kilkakrotnie podnoszono ceny za lokale. Domy procentują dobrze a więc jest to zupełnie pewny interes, tem więcej, że komorne nigdy nie przepada. Spodziewamy się więc, że zarządy dróg łódzkich zwrócą na tę palącą kwestyę uwagę, rozważą ten projekt i niezwłocznie przystąpią do budowy domów familijnych, jak to ma miejsce wszędzie przy drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, która coraz to nowe wznosi budynki dla oficyalistów, a w tym roku już ogłosiła licytację między zaproszonymi specjalnie przedsiębiorcami na nowe familijne domy w Sosnowcu, Dąbrowie, Granicy, Żąbkowicach i Zawierciu.

Najlepszy to dowód, że i przy kolejach jak przy fabrykach domy takie nietylko się opłacają, ale są poniekąd koniecznością.

## OD ADMINISTRACYI.

—:—

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracya „Rozwoju” do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracya zamknięta.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dobiesława.

SALON artystyczny, Piotrkowska 87. Wystawa specjalna prac Ottona Bauera.

TEATR WIELKI. „Dyletanci,” sztuka Wójcickiej. Początek o g. 8 wieczorem.

OGÓLNE zebranie członków łódzkiego zgromadzenia giełdowego o g. 4 i pół w sali giełdowej, ulica Dzielna № 1.

## KRONIKA.

Miejscowa.

**Elektryczność w Łodzi.** Z powodu zastoju na rynku pieniężnym i w końcu ubiegłego roku, sprawa budowy centralnej stacji elektrycznej dla oświetlenia miasta i dostarczania siły poszła w odwłokę. Obecnie konsorcjum, złożone z tu-tejszych przemysłowców i fabrykantów, otrzymało od wyższej władzy przedłużenie terminu prekluzyjnego co do założenia stacji. Wobec tego jeszcze w bieżącym roku zakupiony zostanie odpowiedni plac pod budowę, wewnętrzne zaś urządzenie powierzone zostanie firmie Siemens i Halske.

**Na potrzeby kancelaryi.** Na skutek przedstawienia p. gubernatora piotrkowskiego, ministerium spraw wewnętrznych postanowiło wysygnować rb. 2000 tytułem jednorazowej zapomogi, w celu zwiększenia funduszków kancelaryjnych biura powiatu łódzkiego.

**Nazwa ulicy.** Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że magistrat zamierza zmienić nazwę ulicy Pasaż Szulca i nadać jej nazwisko jednego ze sławnych ludzi. Przy tej sposobności należy przypomnieć poruszaną kilka razy w tu-tejszej prasie kwestyę przemianowania również ulicy „Pasaż Meyera”, oraz propozycyę, żeby którą z ulic nazwać ulicą „Nenckiego.” Nadarza się więc teraz ku temu odpowiednia sposobność.

**Z Pogotowia ratunkowego.** Na wczorajszym posiedzeniu komitetu wykonawczego wydziału dochodów niestałych przy Pogotowiu ratunkowym, prawie już wykończono program wielkiej zabawy ogrodowej w Helenowie, projektowanej na dzień 8 czerwieca r. b. Program będzie niezwykłe urozmaicony, a między innemi, jako nowość zaprodukowany zostanie amatorski konkurs hipiczny, oraz świetna zabawa na wodzie. Wreszcie gry sportowe z upominkami i umiejętnie zorganizowana zabawa dziecięcą dopełnią całości.

Zarząd Pogotowia zwraca się jednak ponownie za pośrednictwem naszym o łaskawe nadsyłanie różnorodnych przedmiotów na upominki i nagrody za gry sportowe i dla dzieci.

Dotychczas upominki takie nadesłać zadeklarowali: p. Pilichowski, tudzież księgarnia Ry-chlińskiego i Wagnera.

**Sekeya techniczna.** Posiedzenie członków sekeyi tech. odbędzie się w dniu 16 maja r. b. o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, w. w Grand hotelu.

Porządek dzienny następujący: Odczyt p. N. Gontarskiego p. t. „O różnych gatunkach przedziwa”. Sprawy bieżące.

**Z zgromadzenia mularzy.** W dniu jutrzejszym o godz. 6 wieczorem w lokalu stowarzyszenia majstrów tkackich przy ulicy Piotrkowskiej odbędzie się zebranie majstrów mularskich. Porządek zebrania: Sprawozdanie kasowe i wybory starszego majstra.



**Z sądu.** W dniu wczorajszym sąd okręgowy piotrkowski sędził sprawę Walentego Baczyńskiego, mieszkańca wsi Krzew, w pow. łaskim.

Walenty Baczyński, lat 61, zamordował swą żonę, lat 60, za to, że robiła mu wymówki za niemoralne prowadzenie się. Jak dokonana sekcyja sądowo-lekarska wykazała, Baczyńska miała złamanych 14 żeber, a śmierć nastąpiła przez uduszenie. Baczyński do winy się przyznał.

Sąd, po zbadaniu świadków, skazał go na pozbawienie wszystkich praw, 10 lat robót ciężkich i osiedlenie przez całe życie na Syberji.

— Ryszard Süderström i Leon Redel, pracując w firmie Schilde w Łodzi, roztrwonili 1,222 rb. Rodzina powyższą sumę poszkodowanemu zwróciła, lecz sąd tego nie uwzględnił i skazał obu, jako nieletnich, na trzy dni aresztu policyjnego.

— Wojciech Bryks, mieszkaniec Tomaszowa, w r. z. uderzeniem noża zamordował Klemensa Przybyszewskiego w mieszkaniu Pawła Senka. Sąd skazał Bryksa na półtora roku więzienia i pozbawienie praw.

— Znany złodziej bydła i koni Józef Krukiewicz w r. z. skradł krowę mieszkańcowi wsi Dąbrowa, gminy Chojny. Krowę zabił tej samej nocy, mięso sprzedał rzeźnikowi Rzesinowi, a skórę Herszowi Lewkowiczowi. Sąd po wysłuchaniu świadków skazał Krukiewicza na 2 1/2 lat rot aresztanckich z pozbawieniem praw, Rzesinę na 6 miesięcy więzienia, a Lewkowicza na 50 rb. kary.

— Mateusz Pluta, Jakób Przybylski i Wojciech Zawadowski, znani złodzieje łódzcy, za cztery kradzieże, spełnione w Łodzi, zostali skazani: Pluta na 3 lata więzienia, Przybylski i Zawadowski po roku więzienia.

**Pożar.** Dziś o godz. 5 rano w farbiarni Meistra, mieszczącej się w domu Bergmana przy ulicy Ciemnej (Bałuty), w suszarni od rozpalonej rury żelaznej powstał ogień. Wezwano I i II oddziały straży ogniowej. Oddział I zajął się akcją ratunkową i w ciągu pół godziny ogień ugasił; oddział II, jako zbyt ciężki, zwrócono do koszar. Straty wynoszą przeszło 400 rb.

**Nieuwaga.** Janina Kosńska, lat 3, zamieszkała przy rodzicach na ulicy Widzewskiej pod № 32, bawiąc się guzikami, jeden z nich włożyła w nos, wskutek czego nastąpił silny krwotok. Lekarz Pogotowia guzik wydobyl i krwotok zatamował.

**Upadek.** Mężczyzna niewiadomego nazwiska, niemowa, idąc po schodach w domu pod № 62 przy ulicy Piotrkowskiej, spadł z wysokości jednego piętra i zranił się w głowę. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go do szpitala Czerwonego Krzyża.

**Z ulicy.** Maryanna Petkowska, lat 28, przechodząc ulicą Widzewską obok domu № 51, dostała krwotoku. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł ją do szpitala Poznańskich.

**Zatrucie.** Zelma Litte, lat 18, zamieszkała przy ulicy Widzewskiej w domu pod nr. 198, przez nieuwagę napila się kwasu karbolowego. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł ją w stanie groźnym do szpitala Czerwonego Krzyża.

**Pobicie.** Józef Przemysławski, zamieszkały przy ulicy Widzewskiej, w domu pod № 94, przyszedłszy do mieszkania pijanym, pobił żonę Anielę i zadał jej kilka ran tępm narzędziem. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił ją na miejscu.

**Kradzieże.** Wczoraj między godziną 10—12 przed południem, w domu pod № 76 przy ulicy Widzewskiej, z mieszkania J. Rach. skradziono gotówką 55 rb. i biżuterję, wartości 40 rb.

— Przy ulicy Nowej w domu pod № 34, z mieszkania Aleksandra Guzowskiego skradziono różne rzeczy, wartości 66 rb. 50 kop.

— Nocy dzisiejszej przy ulicy Dobrej, z niewykonalnej oficyny pod № 10, skradziono 5 zamków nowozalozonych do drzwi.

### Ekonomiczna.

**Z przemysłu.** Akc. Tow. „Lorenz i Krusche“ w Zgierzu otrzymało z ministerjum pozwolenie na powiększenie akcyjnego kapitału przez emisję 600 dodatkowych akcji pięćsetrublowych po kursie 501,56. Różnica 1,56 z akcyi ma być użyta na powiększenie kapitału rezerwowego. Dotychczasowy kapitał akcyjny wynosił 300,000 rubli i w roku 1900 towarzystwo wypłaciło dywidendę w stosunku 2 3/4%.

#### Notatnik terminowy.

Licytacja na:	Dzień i mies. n. st.	Gdzie	W jakiej instytucji	Od sumy rubli
Sprzedaz drzewa wyciętego w lesie miejskim w Łodzi	20/V	Łódź	Magistrat	
I partje 813 sztuk				1,597
II " 964 "				4,637
III " 1365 "				4,232
IV " 1417 "				4,744

Zabrukow. ulic Zakątnej od św. Andrzeja do Podleśnej i św. Ludwika od Zielonej do Benedykta 20/V Łódź Magistrat 6,556

**Sprzedaz nieruchomości.** Dnia 17 lipca r. b. w lokalu zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi o g. 10 rano będą sprzedane następujące nieruchomości:

Nieruchomość, należąca do Samuela Altera, znajdująca się przy szosie Rokicińskiej pod № 1275; licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 2,500 rb.; nieruchomość, należąca do Szymsi i Chany małż. Czośniak, znajdująca się przy ulicy Drewnowskiej pod № 90 z-z; licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 500 rb.

### Z sąsiedztwa.

**Pogrzeb.** W dniu wczorajszym przy bardzo licznym udziale duchowieństwa i ludu odbył się pogrzeb ś. p. ks. Józefa Ruszkowskiego, proboszcza parafii Łagiewniki. Ostatnią Mszę żałobną odprawił ks. Szamota, dziekan dekanatu łódzkiego, proboszcz parafii N. Maryi Panny w Łodzi. Ks. Nowacki, proboszcz parafii Aleksandrów, wypowiedział mowę pogrzebową, po czem nastąpiło wyprowadzenie zwłok. Eksportował je ks. Szamota przy udziale całego duchowieństwa, a od Krzyża do Zgierza ks. Laudowicz, proboszcz parafii Chojny. Zwłoki ś. p. ks. Ruszkowskiego zostały przewiezione do parafii Siedlee, gdzie w dniu dzisiejszym złożono je do grobu.

**Budowa dworca.** Na stacyi Andrzejów drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej przystąpiono do budowy dworca, który po wykończeniu będzie oddany do użytku drogi fabryczno-łódzkiej i linii koluszkowskiej.

### SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

—o—

\* Wystawa obrazów p. Ottona Bauera w salonie artystycznym cieszy się w dalszym ciągu niesłabnącem powodzeniem wśród publiczności. I ruch sprzedażny, jak się tego spodziewać było można, nie ustaje, przeciwnie stale się zwiększa. Świeżo nabyte zostały następujące obrazy: „Stary dąb“ kupił p. Ryszard Geyer, „Po burzy“ i „Zima“—baron Juliusz Heinzel, „Śpiewak“ adw. przys. St. Makow. Wystawa powiększona nowymi pracami p. Bauera potrwa jeszcze kilka dni.

\* Dyrektor Tow. muzyczne o powrócił wczoraj z Warszawy, gdzie odbył próbę z panią Kamińską oraz pp. Myszą i Pesterem, którzy, jak wiadomo, przyjmują udział w wykonaniu kantaty Haydna „Pory roku“. Wyżej wymienieni soliści przybędą w nadchodzący piątek do Łodzi, aby wraz z chórami i orkiestrą Towarz. odbyć próbę z tego wspaniałego dzieła.

Termin koncertu oznaczony ostatecznie i stanowczo na d. 26 b. m. w teatrze Wielkim.

\* P. Józef Mielnicki wybrał na swój sobotni benefis arcywesołą 3-aktową komedię Bissona p. t. „Sędzia śledczy“, utrzymującą się stale na afiszu teatru Nowości w Warszawie. Jeżeli nie stanie na przeszkodzie, t. j. jeżeli w porę nadejdzie egzemplarz to widowisko zakończy wyborna jednoaktowa krotoczwila p. t. „Moja ciotka z Ukrainy“, w której benefisant odegra główną rolę.

### Z WARSZAWY.

—o—

«Winny świadomego zamieszczenia w podaniu do urzędu wyrażen, zawierających w sobie obrazę tego ostatniego, ulega karze więzienia na czas od 2 do 4 miesięcy, lub też aresztu od dni 7 do 3 tygodni». Takie jest brzmienie jednego z ustępów art. 282 kod. kar., z mocy którego adwokata przys. Stanisława Kijeńskiego pociągnął do odpowiedzialności sądowej urząd prokuratorowski.

Okoliczności sprawy, rozpoznawane wczoraj w I wydziale warszawskiego sądu okręgowego, przedstawiają się, jak następuje:

W dniu 2 stycznia r. b. adw. Kijeński wniósł do warszawskiej izby sądowej skargę kasacyjną na wyrok tejże izby z dnia 16 listopada r. z. w sprawie Michała Zienca, oskarżonego z mocy art. 9 i 1525 kod. kar., uniewinniający obwinio-

nego i oddalający akcyę cywilną, którą w imieniu poszkodowanej Koźlińskiej wzmiankowany obrońca popierał.

W skardze tej wyraził się on między innymi, jak następuje:

«Oto szereg uczuć, obaw i myśli biednej dziewczyny. Lecz gdzie tu jest jej lekkomyślność, gdzie jest to, w czem ją hańbi wyrok? «W czemże izba sądowa wierzy Koźlińskiej, skoro zaprzeczyła prawdzie jej słów i doszła nawet aż do zniesławienia jej dobrego imienia? «Izba nie mogła wstrząsnąć tego mocno zbudowanego gmachu (mowa tu jest o gmachu, składającym się z zeznań poszkodowanej i naocznych świadków), rozumiała widocznie tę niemożność, dlatego też nie poruszyła tego gmachu, ale za to rzuciła weń shańbienie Koźlińskiej. Z charakteru swego takie shańbienie równa się potwarzy względem poszkodowanej. Kiedy Koźlińską spotwarzał na sądzie Zieniec, znalazłem u sądu okręgowego środki obrony. Względem motywów wyroku izby sądowej, dążących tak niespodziewanie dla każdego, tak niezasłużenie i wbrew okolicznościom sprawy do przypisania Koźlińskiej hańbiącej jej honor «zgody» (na czyn Zienca) mogą oczekiwać zwrócenia uwagi i należnej oceny ze strony senatu».

Na zasadzie powyższego szlachcic Stanisław, syn Juliana Kijeński, 44 lat, oskarżonym zostaje o obrazę izby sądowej, tj. o czyn, przewidziany w art. 282 kod. kar.

Po przeczytaniu adw. przys. Kijeńskiemu powyższego aktu oskarżenia wczoraj w sali posiedzeń I wydziału karnego sądu okręgowego i zapytaniu go, czy przyznaje się do winy, oskarżony odrzekł przecząco.

Podprokurator Dołopczew popierał oskarżenie.

Adw. przys. Kijeński w obronie swej zaznaczył, że wprawdzie niema zamiaru tłumaczyć się, lecz winien jest dać pewne wyjaśnienia co do warunków, w jakich pisał skargę kasacyjną.

Izba sądowa nie rozpatrzyła zrobionych przez adw. prz. K. uwag, co do protokołu aż do ostatniego dnia, kiedy należało już podać skargę kasacyjną. Wobec tego adw. prz. K. zmuszony był w ciągu jednego dnia napisać obszerną skargę kasacyjną, wydrukować ją na maszynie Remingtona i wysłać pocztą do izby, po załatwieniu formalności z kaucją kasacyjną. Wobec tego nie mogło być mowy o przeczytaniu nawet całości.

Następnie stan duchowy K., po ogłoszeniu wyroku izby, był taki, że wylęczał możliwość spokojnego krytykowania tego wyroku.

Po krótkich naradach, przydujący wiceprezes p. Kapher, w obecności członków Ostroumowa i Olejnikowa ogłosił wyrok skazujący adw. prz. Kijeńskiego z art. 283 kod. kar. na 50 rb. grzywien.

— Wstrząsający fakt zdarzył się w tych dniach w okolicy wolskich rogatek. Straż ziemska znalazła w rowie przy planie kolejowym mężczyznę, lat około 36 zmierzwanego, wygłodniałego i okrytego gnijącą odzieżą. Okazało się, że jest to niejaki Stanisław Adamski, od dwóch lat chory na suchoty, z zawodu tokarz. Został on wyrzucony z domu przez własną żonę i od miesiąca tułał się pod gołym niebem, sypiąc po rowach i ogrodach.

— We wsi Zielonce stanie wkrótce trzypiętrowy gmach, przeznaczony na schronisko dla nauczycielek. Odpowiednie plany zatwierdził już wydział techniczny warszawskiego rządu gubernialnego i wydał je na imię ks. rektora Chelmieckiego.

— Z dniem dzisiejszym wprowadzoną została nowa bezpośrednia komunikacja pomiędzy Moskwą a Lipskiem przez Warszawę i Berlin.

— Wczoraj w Warszawie o g. 3 popołudniu przy bardzo niskiej temperaturze spadł śnieg i grad.

### Z ostatniej chwili.

— Wybrany został komitet wystawy ratowniczej, urządzonej na rzecz Pogotowia ratunkowego. W skład komitetu weszli pp. Zawadzki, Rau, Troetzer, Barylski, Szanior i inni.

— Na konkursie pocztówek, urządzanym przez Pogotowie ratunkowe, otrzymali nagrody: Stefan Królikowski, Weyssenhoff, Magdziński, Stryjewski i L. L. (z Łodzi) odznaczono cykl pocztówek pod godłem «Pan Tadeusz» z Wilna i cykl czterech pocztówek „Z życia Pogotowia“ z Warszawy (bez godła).



## Encyklika Ojca św. Leona XIII.

(Dalszy ciąg — patrz № 106).

Gdy zerwany był węzeł dawnej jedności w wierze, który łączył narody w jednej owczarni pod opieką macierzyńską i tak ciężko przy jedności przedsięwzięt podwajał rozwój sił, wpływ i chwałę kościoła — reformacja między stanami chrześcijańskimi wytworzyła godne pożałowania i zgubne rozdzielenie.

Nie chcemy powiedzieć, iżby zaraz od początku tego ruchu zamierzano usunąć ze świata królestwo rzeczy nadprzyrodzonych, ale gdy z jednej strony zaprzeczono prerogatyw Stolicy Apostolskiej, głównego źródła jedności, i z drugiej strony ogłoszono zasadę wolnego badania pisma św. — budowa Boża była zachwiana w fundamentach i otwarto drogę dla niezliczonych zmian, wątpliwości i negacji także w rzeczach, mających największe znaczenie, które to zmiany przekroczyły daleko pierwotne zamiary nowatorów.

Gdy tak drogi się rozłączyły, nadeszła pyszna i szydereza filozofia XVIII wieku, która postępowała coraz dalej.

Ośmieszała święte księgi testamentu i ryczałtem odrzuciła wszystkie prawdy, od Boga objawione, aby nakoniec w sumieniu narodów zniweczyć wszelką wiarę i religię i wszelkie techniczne idee chrześcijańskie. Z tych źródeł powstały smutne i godne pożałowania systemy racjonalizmu i panteizmu, naturalizmu i materjalizmu, dawne, od ojców kościoła i apologetów już zwycięsko odparte, błędy w nowej szacie; tak, że pyszni tych czasów, chcąc sami z siebie wszystko rozpoznawać, błądzą i zwracając się do idei pogańskich, zaprzeczają nawet własności własnej duszy i jej przywileju nieśmiertelności, która ją odznacza. Walka przeciw kościołowi w takich warunkach przybrała gorszą formę, niż przedtem, tak pod względem ostrości, jak i ogólności napaści.

Bo dzisiejsza niewiara nie pozostaje przy wątpliwości albo negacji tej lub owej prawdy wiary, lecz zwalcza również całość zasad, uświęconych przez objawienie, a przez zdrową filozofię objaśnionych: owych świętych i fundamentalnych zasad, które człowieka zapoznają z jego celem ostatecznym, wskazują mu drogę obowiązku, dodają mu męstwa, obiecują mu nienaruszalną sprawiedliwość i zupełne szczęście poza grobem i uczą, jak ma rzeczy doczesne podporządkowywać wiecznym, ziemskie niebieskim.

A cóż przychodzi na miejsce tych zasad, tych niezrównanych filarów wiary? Straszliwy sceptycyzm, który się kładzie na serca zimny jak lód i tłumi wszelką wzniosłą dążność sumienia.

A jednak te tak fatalne nauki — czcigodni bracia, jak widzicie — przeszły ze sfer idei do życia zewnętrznego i do publicznych urzędów. Wielkie i potężne państwa ustawicznie je zastosowują w praktyce, oszołomione tem, jakoby w ten sposób kroczyły na czele postępu i cywilizacji. I jak gdyby nie były obowiązane przyjmować i odzwierciedlać tego, co w życiu nowocześnie jest najzdrowsze, publiczne władze sądzą, że nie mają obowiązku czcić Boga publicznie, a nawet zbyt często się zdarza, że, chwając się z indyferentyzmu wobec wszystkich religii, właśnie jedyną od Boga ustanowioną religię wrogo traktują.

Z tego systemu praktycznego ateizmu musiało koniecznie wyniknąć głębokie zamieszanie porządku moralnego i wynikło faktycznie, bo religia jest głównym fundamentem sprawiedliwości i uczciwości, jak to już nawet uznali sławni mędrcy starożytnego pogaństwa.

Jeżeli bowiem są zerwane węzły, jakie człowieka łączą z Bogiem, jako z powszechnym Prawodawcą i Sędzią, natenczas pozostaje jeszcze tylko uludny obraz czysto obywatelskiej, albo — jak mówią — niezależnej moralności, która pomija wieczne źródło i przepisy Boskie, a idąc tylko za swoją skłonnością, doprowadza do ostatecznej i fatalnej konsekwencji, że człowiek sam sobie prawa daje. Niezdolny do tego, aby na skrzydłach nadziei chrześcijańskiej podnieść się do wyższych dóbr, pragnąc będzie człowiek tylko ziemskiego pokarmu i będzie go widział w możliwie wielkiej sumie rozkoszy i w wygodach życia, które zaostrzają pragnienie zabaw, wzniecają żądzę bogactw, pożądanie szybkiego i nadmiernego zysku bez względu na sprawiedliwość, dalej powodują ambicję, dla której zadowolenia człowieka się nie odwróci nawet od środków nieprawnych, nareszcie pogardę praw i władz publicznych, oraz powszechną wybujałość obyczajów, która pociągnie za sobą prawdziwy upadek cywilizacji.

(d. c. n.)

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

### Z Krakowa.

— W Wyciążach pod Mogilą znaleziono miecz rzymski, doskonale przechowany i pokry-

Już byli w połowie mostu, gwarząc wesoło, gdy przed sobą usłyszeli śpiew ochrypli jakiegoś obdartusa, widocznie pijanego. Doszła ich uszu następująca strofka:

„W piwnicy chcę być chowany,  
Bo tam jest najlepszy grunt,  
Nogami obróć do ściany,  
A zaś głową, gdzie jest szpunt!”

— To Skorpion! Skorpion! — ten i ów z grona naszych znajomych idących zawołał; poznali bowiem tego człowieka, który się tu i ówdzie zjawiał, jak gdyby z ziemi wyrastał.

Zatrzymali się nieco z umysłu, by przy zrównaniu się z nimi nie poznał ich ten zgubiony człowiek i nie przyłączył się do nich.

On tymczasem zataczając się, śpiewał dalej:

„Testament mam w gotowości,  
Umrzeć mogę w każdy czas,  
Pochować mię bez litości,  
O to tylko proszę was!”

Ledwie ostatnich słów dośpiewał, gdy nagle przechylił się przez poręcz mostu i skoczył głową na dół do Wisły!

Kobiety, idące w gronie naszych znajomych, krzyknęły przeraźliwie, mężczyźni poskoczyli ku poręczom, ale już było późno powstrzymać samobójcę.

Przepadł w głębokich nurtach rzeki i tylko pomięty kapelusz jego unosił się z biegiem fal bystrych.

Tak skończył Skorpion. Nawet ciała jego nie znaleziono! Jak żył, tak umarł. «Qualis vita, finis ita!» Poszedł w kraj Nirwany...

\* \* \*

W parę miesięcy po tym strasznym wypadku, Teosia siedząc przy maszynie, obrębiała powijaczki dla spodziewanego przybysza. Szczęśli-

ty śliczną patyną. Złożono go w muzeum narodowym.

### Ze Lwowa.

— Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przyjął protektorat komitetu budowy kościoła św. Elżbiety we Lwowie.

### Niebywałe oszustwo.

W telegramach podaliśmy wiadomość z Paryża o odkryciu tam niebywałego oszustwa, popełnionego przez małżonków Humbert na sumę, sięgającą 56 mil. fr. Sprawa ta tak się przedstawia: Od lat 25 przed sądami niemal wszystkich departamentów Francji toczył się proces pani Humbert, z domu d'Aurignac, małżonki adwokata i b. posła departamentu Seine-et-Marne, w sprawie spadku, pozostawionego jej rzekomo przez niejakiego Henryka Roberta Crawforda, amerykańnika, który zmarł niewiadomo gdzie, ale pozostawił testament, datowany 6 września 1877 roku w Nizy. Mocą tego testamentu Crawford miał pozostawić cały swój majątek, wynoszący 100 mil. fr. w papierach procentowych francuskich pannie Teresie d'Aurignac, późniejszej pani Humbert. W kilka miesięcy potem mieli się zjawić u p. Humbert dwaj bracia Crawford, którzy, dowiódłszy, że są bratanekami zmarłego Henryka Roberta Crawforda, przedstawili rzekomo inny testament, którego mocą p. Teresa d'Aurignac miała otrzymać rentę dożywotnią w sumie 30,000 fr. miesięcznie, kapitał zaś miał być podzielony na trzy równe części. Jednocześnie mieli oświadczyć owi bracia Crawford, że ze względu na to, iż są bardzo bogaci osobście, nie będą nalegali na wykonanie testamentu, jeżeli pani Humbert zgodzi się na ustną wolę Henryka Roberta, który miał podobno żądać bliźszego połączenia rodzin d'Aurignaców i Crawfordów przez związek małżeński jednego z braci z siostrą pani Humbert, Maryą d'Aurignac. Pani Humbert miała odpowiedzieć na to żądanie, iż siostra jej jest jeszcze małoletnią, wobec czego bracia Crawford zgodzili się poczekać, ale pod warunkiem zabezpieczenia spadku. Kupiono więc ogromną kasę ogniotrwałą, ulokowano ją w domu państwa Humbert, poczem zapieczętowano w niej cały majątek stumiljonowy w papierach procentowych. Jednocześnie zredagowano umowę, na zasadzie której żadnej ze stron nie wolno bez zgody zobopólnej otwierać kasy pod groźbą utraty praw do spadku.

Mineło kilka lat. Panna Marya d'Aurignac doszła do pełnoletności i odmówiła wyjścia za mąż za któregośkolwiek z Crawfordów. Na tej podstawie powstał cały szereg procesów. Pani Humbert żądała zwalenia umowy, bracia Crawford zaś apelowali, przewlekali, gmatwali spr-

wa, jak ongi, przy szczebiotaniu „maciusia”, poczęła znowu na nutę podłożoną pod utwór poetysserca „Filona i Laury” śpiewać znaną nam już piosenkę:

„Tak mi wesoło ptaszek wtóruje,  
Gdy siadę zrana u kółka,  
Igielka skacze, lata i kluje  
Ostrem żadełkiem, jak pszczołka.

Nie zdążyła jeszcze zaśpiewać drugiej zwrotki, gdy do pokoju wpadł Adolf z gazetą w ręce, którą kupił sobie w kiosku.

— Patrz, żonusi! — zawołał — jaką ja ci nowinę przyniosłem! Masz i przeczytaj.

Teosia, wzięwszy gazetę, czytała w niej następującą obszerną korespondencję, przyslaną z Konstantynopola; korespondent tak zaczął:

„Zanim przytoczę wstrząsający nerwami wypadek, wpierw opiszę miejscowość, w której tenże się zdarzył.

„Cieśnina Konstantynopolitańska, rozdzielająca Europę od Azji i przez którą mieszają się wody morza Czarnego z wodami morza Marmora, zwana Bosforem, ma brzegi tworzące się z gór pięknie uformowanych i po większej części spadzistych.

„Są to brzegi bogate w piękne widoki i ożywają się nieprzerwanym szeregiem pałaców, willi, ogrodów i wiosek. Zdała, na stronie Azjatyckiej wznoszą się szeregi gór.

„Letnie mieszkania, willegiatury tureckie, zwane „jajlakami”, wytwornie są urządzone, a przyjemności, jakie one dają, są nieporównane.

(Dok. nast.)

43)

Józef Grajner.

## DWIE...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg — patrz № 107).

Gdy teraz Adolf błogo rozmyślał nad tem, jakim to skarbem nieocenionym jest uciecha, łagodna, kochająca i rządzona żona, a Teosia dziękowała niebu za dobrego, pracowitego, ukochanego małżonka, Skorpion szybko dążył ku krainie Nirwany... Rozpiwszy się na dobre, już nawet był niezdolnym do zawiązywania i rozwiązywania intryg miłosnych. Faktorstwo jego na tem i innych polach upadło. Stawszy się knajpowym, stałym pijakiem, obdarty, niemyty, żywił się ladajako i pił z zarobionych od czasu do czasu złotych, które ci i owi płacili za pisanie próśb, skarg i pokątne doradztwo.

Wreszcie nasz pokątny doradca poczuł w sobie nicosie wewnętrzna, a gorączka «delirium-tremens», opilstwem wywołana, tak umysł jego zwichnęła, że lada dzień mógł się spodziewać, iż nieublagana parka, stara prządka Atropos przetnie mu nić życia.

Pewnej niedzieli pod wieczór młodzi Korczyńscy, a z nimi kuzynki Adolfa, Gładysz i Majzner wracali mostem żelaznym z Pragi, gdzie byli na słynnym miodku u Maliniaka, który „specjalnemi”, jak się jeszcze niekiedy wyrażał Adolf, obwarzankami kruchemi i smacz-nemi zakąsałi.



wę, a tymczasem państwo Humbert pożyczali na mocy wyroków sądowych olbrzymie sumy od banków i osób prywatnych na rachunek rzekomego spadku. Co przytem jest charakterystyczne, że nikt owych braci Crawford nie widział i że przez tyle lat sądom francuskim nie przyszło na myśl zajrzeć do tajemniczej kasy. Wreszeie zajrzano do niej ubiegłego piątku, i oto okazało się, że jest pusta. Państwo Humbert znikli.

## Pierwsza podróż dworu chińskiego koleją żelazną.

Jeden z korespondentów „Timesa” zaczął od głównego inżyniera belgijskiej kolei Luan w Chinach, Jadot’a, bardzo interesujące szczegóły z życia dworu chińskiego, a to z okazji jego powrotu do Pekinu koleją żelazną, którą po raz pierwszy władca państwa niebieskiego zaszczylił swemi względami. Inżynier Jadot miał szczęście odprowadzić monarszą parę z Chentingfu do Fengtai i zyskał sobie za to order podwójnego smoka drugiej klasy.

Olbrzymi dwór chiński przybył dnia 31 grudnia r. z. do Chentingfu w asyście silnego korpusu kawalerji, oraz niezliczonej masy urzędników, eunuchów i służących. Samych eunuchów było 300 do 400, kucharzy i kucharzy drugie tyle. Chentingfu nie mogło pomieścić takiej ilości gości, a ponieważ miano wyruszyć dopiero 3 stycznia, wielu urzędników marzło tymczasem nocami pod gołym niebem. Temperatura wynosiła 7 stopni Celsusza.

Ilość pakunków była nie mniejsza. Liczono ich na jakie 3,000 sztuk. Trudno było w takiej masie utrzymać jaki taki porządek, a tu na dobitkę wybuchł drugiej nocy postoju pożar w stajniach cesarskich, który szybko ugaszony nie wywołał szczęśliwym zbiegiem okoliczności żadnych złych następstw.

Rzekę Żółtą od Chentingfu dzieli jakie 400 kilometrów, którą to przestrzeń właśnie przebył dwór chiński i odpoczywał po trudach podróży. Wspaniałe miał być ten pochód cesarza chińskiego przez specjalnie dla niego utworzoną drogę.

Przypomniał on średniowieczne pochody rycerskie. Każdy książę Mandżu miał ze sobą świętę 30 do 100 ludzi. Wszystko to jechało w palankinach, lektykach, wozach i konno i tworzyło niesłychanie barwny węz. Za orszakiem skrzypiało i pieszczalo mnóstwo wozów ładownych, a po bokach szli żołnierze z pochodniami w ręku, rozświetlając w zimowych mroźnych nocach drogę. A dziwna to była droga, wyrównana i miękka, tak, że cesarstwo nie czuli najmniejszego wstrząśnienia. Na przestrzeni 400 kilometrów pousuwano wszystkie kamienie, wyrównano drogę jak stół i uczyniono ją miękka. Koszty tej wspaniałej ulicy, zupełnie bezużytecznej dla codziennego użytku wynosiły 1,000 funtów szterlingów na 1 i pół kilometra. Charakterystyczna jest ta bezgraniczna rozrzutność w państwie, w którym wszędzie jest tyle brudu.

Cesarzowa-wdowa postanowiła odjazd z Chentingfu na godzinę wpół do dziesiątej. Ale 69-cio letnia ta kobieta była już o godz. 7 rano na stacyi wraz z całym swoim dworem żeńskim, młodą cesarzową, oraz konkubina cesarską. Cesarz przybył na stacyę jeszcze przed nią, więc na jej widok klęknął, aby w obliczu tłumu złożyć jej pokłon, pełen czci.

Następne dwie godziny spędziła cesarzowa, na której nie widać było śladu zmęczenia, na krótkich prywatnych audyencyach, oraz na przeglądaniu całego taboru pakunków. W taki sposób wysłała cztery pociągi towarowe, ale dała do zrozumienia, że w Paotingfu jeszcze raz przejrzy ten bagaż, zanim wyśle go do Pekinu. Rzuciła to jaskrawe światło na chińskich najwyższych urzędników i dobrze maluje charakter tej dziwnej cesarzowej, która mając na głowie rządy olbrzymiego państwa, ma czas na zajmowanie się otaczającymi ją drobiazgami.

Korespondent „Timesa” jest pełen uwielbienia dla tego rysu jej charakteru i zapytuje, ileby taka kobieta dobrego mogła zrobić w swem państwie, gdyby ją objaśniono, ile zepsucia, zgnilizny

i zimnego okrucieństwa było istotnie w jej rządach. Nie można było uwierzyć, patrząc na tę cesarzową uprzejmie rozmawiającą z Jadot’em o wygodach i korzyściach jazdy koleją żelazną w eleganckim salonowym wagonie europejskim, że to jest ta sama kobieta, która półtora roku temu kazala rozpiłować na sztuki Juanchanga i Hsuehingchena za przyjazne stosunki ze zniechędzonymi Europejczykami.

Ciekawą była bardzo scena na dworcu kolejowym. Każdy się spodziewał, że chińscy monarchowie będą się odgradzać od tłumu, cisnącego się na dworcu i nie raczą pokazać swojego oblicza. Tymczasem rzecz miała się zupełnie inaczej. Tłum ludu spokojnie przypatrywał się wyjazdowi, nie okazując nawet najmniejszego wzruszenia, a podczas kiedy cesarz dawał audyencyę swoim najwyższym urzędnikom, nikt nie trzymał tłumu w pełnem uszanowaniu oddaleniu.

Taki demokratyczny koloryt chińskich zwyczajów dziwił już niejednego obcego mieszkańca państwa niebieskiego.

Kobiety dworskie okazały niezwykle zainteresowanie się nową podróżą. Konkubina cesarska jaskrawo ubrana i umalowana, zresztą bardzo ładna, biegła wzdłuż całego pociągu — żywo rozmawiając z towarzyszkami, ciekawie oglądała wagony.

Wszystkie te damy nosiły wspaniałe sznury perel i paliły papierosy (nie tak jak dawniej, narghile), co każe niektórym mieć różowe nadzieje na wprowadzenie kultury europejskiej do tych krajów.

Specjalny pociąg cesarza, który punktualnie odjechał o wpół do dziesiątej, składał się z jednej lokomotywy i 21 wagonów, w następującym porządku: 9 wagonów towarowych, w których jechali służący, lektyki, palankiny, muly itp., jeden wagon ze służbą kolejową, dwa wagony pierwszej klasy dla książąt, wagon pierwszej klasy dla wysokich urzędników na służbie (Yunglu, Yaanszi, Klai, gen. Yung-Ching i inni), wagon salonowy cesarzowej-wdowy, wagon salonowy młodej cesarzowej, oraz konkubiny cesarskiej.

Dwa wagony drugiej klasy dla eunuchów na służbie; jeden wagon pierwszej klasy dla głównego eunucha; w końcu wagon służbowy inżyniera Jadot’a.

Wagony były bardzo bogato przybrane według instrukcyi dyrektora kolei, Szenga. Tapety z cesarskiego złotego jedwabiu zdobiły ściany wagonów cesarzowej wdowy, cesarza i jego małżonki. W każdym znajdował się osobny pokój dla przyjęć. Ciężkie firanki zakrywały okna pokojów damskich, ale żadna z nich nie miała ochoty do spoczynku. Wszystkie zebrały się bowiem w salonie cesarzowej-wdowy w towarzystwie swoich eunuchów, a cesarzowa prawie całą drogę spędziła na rozmowie z głównym eunuchem cesarza.

W Tinghan podano suto śniadanie, a po trzeciej godzinie punktualnie przyjechano do Paotingfu, gdzie zabawiono aż do 6 stycznia. Przyczyną tej zwłoki byli astrologowie, których wielu trzyma cesarzowa na swoim dworze. Przepowiedzieli oni, że najlepiej będzie przyjechać do stolicy o godz. 2 rano d. 7 stycznia. A więc należało wyjechać, według wskazówek inżynierów, 6 stycznia o 7 rano. Cesarzowa jest bardzo zabobonna i nie przyjechałaby za nic w świecie w czasie, który astrologowie uznaliby za nieprzyjazny. O g. 11 i pół przyjechano do Fengtai. Tutaj kolej przechodzi pod zarząd angielskich towarzystw, więc Jadot pożegnał cesarzową, a ta ofiarowała mu order, o którym wyżej była mowa, i pomiędzy urzędników kolejowych rozdała 5,000 funtów szterlingów.

Punktualnie w oznaczonej godzinie stanął dwór chiński w Thiemenie (części Pekinu, zwanej miastem tatarskim). Astrologowie orzekli jednak, że wjazd powinien się odbyć tradycyjnie przez Yungtiemen. Wobec tego, około południa dopiero odbył się tamtędy tryumfalny wjazd władców chińskich do Pekinu. Według źródeł europejskich miała to być imponująca scena, według japońskich niezmiernie śmieszna, przypominająca teatryki prowincjonalne w ojczyźnie Mikadów.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

### Wybory we Francji.

W niedzielę odbyły się we Francji wybory ściślejsze do izby deputowanych. Ponieważ w d.

27-ym kwietnia wybrano 415 deputowanych, wczoraj wyborcy francuscy przystąpili do powtórnego głosowania jeszcze na 147 deputowanych, nie licząc dwóch mandatów wyspy Réunion, na której w dniu 27-ym kwietnia z powodu trudności komunikacyjnych wybory weale się nie odbyły. Udział wyborców był bardzo wielki. Wszyscy ministrowie wybrani. Przepadł przyjaciel ministra handlu Milleranda, przewodca socjalistów ministerjalnych Viviani. Obecnie izba liczy 197 członków opozycyi a 382 ministerjalnych. Nieznane są dotąd rezultaty z kolonij: Réunion, Martyniki i Kochinchiny.

Do staré przyszło tylko w Grenobli i Marsylii.

W Paryżu wybrani nacjonalisci: Lepelletier i Cloutier, tudzież nacjonalisci: Messiny, Buisson i Pascal Grousset. W Lille wybrany na deputowanego przewodnik rządu Lorgiot (?) zmarł nagle.

W Paryżu wielkie ożywienie, ale panuje spokój. Krążą pogłoski o nagłej śmierci świeżo wybranego w 12-ym okręgu Paskala Grousseta. Upadli na prowincyi były minister Christophle i Reinach.

W Algierze wszyscy kandydaci antysemitcy przepadli.

W Marsylii wybrano Henryka Brissona, w Villeneuve ministra oświaty Leyguesa.

### Ś. p. Edmund Mochnacki.

Wczoraj zmarł we Lwowie były prezydent tego miasta ś. p. Edmund Mochnacki, wybitny administrator i długoletni kierownik departamentu gminnego w wydziale krajowym.

Wyniesiony zaufaniem współobywateli na urząd prezydenta miasta, położył dla Lwowa wiele zasług, piastując urząd swój z taktem i godnością.

Pogrzeb ś. p. Mochnackiego odbędzie się kosztem miasta. Rada miejska dla uczczenia pamięci Mochnackiego, postanowiła na zebraniu nadzwyczajnem urządzenie wspaniałego nabożeństwa żałobnego i poleciła wywieszenie flagi żałobnej na ratuszu.

## Tabela wygranych

W 2-im dniu ciągnięcia 4 klasy 177 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 11 maja 1902 roku.

Rb. 10000 № 7401
Rb. 1600 № 12491
Rb. 1000 № 21682
Rb. 300 №№ 1465 2467 6385 12040 18015 13852 14265 19261 21414
Rb. 90 №№ 912 1865 3340 3358 3679 3928 4278 4431 5348 5616 6331 7205 7354 8629 8846 9261 10473 10549 12256 12469 12690 12992 13347 14140 14787 14979 14932 15510 16363 16860 17159 17209 17921 17989 18478 19242 20314 20593 22000 22633 22647 22908 23151
Rb. 75 №№ 46 137 56 213 64 81 90 359 77 85 418 509 40 59 86 619 28 38 42 771 83 90 839 41 81 908 26 54 1002 24 70 76 132 76 238 369 427 75 554 68 72 607 47 67 95 737 76 847 78 984 2036 41 54 139 81 219 357 68 92 406 68 72 507 71 662 64 95 701 44 819 70 913 41 3003 18 31 77 89 90 99 107 31 54 220 59 79 330 402 20 588 608 38 705 38 41 917 4009 80 141 43 97 216 27 301 22 57 411 51 62 96 621 39 51 82 729 87 88 90 97 817 46 929 45 71 5343 70 77 415 39 93 539 72 97 617 31 737 69 75 801 8 74 86 89 966 6006 23 70 79 188 93 253 71 355 58 81 410 16 75 532 61 629 59 738 40 886 918 28 86 7056 61 62 191 243 49 63 310 27 68 450 67 577 90 99 687 702 23 86 99 828 34 37 48 901 81 92 3114 20 39 72 92 211 40 96 315 47 76 412 57 553 643 61 717 19 32 50 97 812 86 934 43 94 9053 75 144 99 302 21 55 85 461 564 76 652 89 703 41 809 31 30 90 10022 131 69 93 286 348 73 402 15 21 22 27 48 55 528 38 677 708 21 35 38 807 12 48 72 958 80 11053 80 131 208 56 359 84 428 77 520 60 610 751 835 77 962 12070 176 241 91 308 17 74 83 451 66 95 668 70 702 14 45 48 57 823 59 922 28 13028 37 60 69 120 86 99 289 364 409 595 702 14 69 836 88 917 30 75 14050 56 80 111 44 201 75 91 99 354 433 588 679 737 80 868 945 15015 85 92 97 101 76 203 20 60 445 73 96 509 76 98 719 57 85 839 9 4 16026 43 93 94 142 75 219 310 27 65 82 93 436 647 712 83 871 96 934 52 54 81 87 97 17080 171 79 90 207 74 76 314 51 70 521 40 49 84 87 639 741 47 924 68 18016 87 97 117 82 200 325 69 409 75 501 88 98 600 24 41 65 66 84 724 87 808 10 61 991 92 19083 117 65 364 488 502 39 715 41 810 906 8 41 51 20021 40 51 87 114 26 28 97 99 221 72 399 426 53 68 77 525 28 48 62 76 92 668 741 77 802 67 86 935 79 21001 28 49 106 19 26 45 212 42 82 97 343 54 67 431 61 504 9 38 58 89 663 793 961 82 22007 26 28 51 69 135 81 205 16 67 366 400 49 66 70 502 7 600 96 714 18 37 73 83 823 25 48 910 24 48 58 62 23139 82 262 67 73 338 62 404 19 59 65 95



ś.†P.

**ADRYAN FRYZE**

syn prezydenta m. Zgierza, wychowaniec konserwatorium Warszawskiego, opatrzoney Św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł 12 maja r. b., przeżywszy lat 23. Ekspozycja zwłok nastąpi w dniu 13 maja o godz. 8 wieczorem do kościoła parafialnego w Zgierzu.

Żałobne nabożeństwo odbędzie się w dniu 14 maja o godzinie 9½ rano, a następnie wyprowadzenie zwłok na cmentarz katolicki. O czem stroskani rodzice powiadają przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego.

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, matki i babki naszej

ś.†P.

Janiny Nepomuceny z Oleszowsk'oh  
von JERIN

w szczególności Szanownemu duchowieństwu składamy serdeczne „Bóg zapłać“

Za spokój duszy w dniu 16 b. m., jako w dzień imienin, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Św. Krzyża o godzinie 9 i pół zrana.

**Telegramy.**

(Od naszych korespondentów).

**Petersburg, 12-go maja.** Dyrektora instytutu medycyny doświadczalnej, rz. r. st. Łukjanowa, mianowano wice-ministrem oświaty.

**Paryż, 12 maja.** Jutro wieczorem prezydent Loubet udaje się do Brestu, z kąd odpłynie pod eskortą świetnej eskadry do Rosji. Towarzyszyć mu będzie tylko minister spraw zewnętrznych Delcassé. Prezes ministrów Waldeck-Rousseau odprowadzi prezydenta do Brestu, poczem wróci do Paryża. Jutro zrana odbędzie się rada ministrów, na której wydane będą ostatnie dyspozycje co do podróży Loubeta.

**Haga, 12 maja.** Stan królowej zadawalający. Lekarze pozwolili jej na kilka godzin dziennie wstawać z łóżka. Wydawania biuletynów zaniechano.

**Pretorya, 12 maja.** Cenzura pozwala tylko na wiadomości o przejazdach delegacji boerów, a milczy o warunkach pokoju. Ubocznie slychać tylko, że Anglia gotowa jest przeznaczyć trzy miliony funtów sterlingów na odbudowanie zburzonych farm, tudzież znieść dekret banicyjny. Boerzy żądają po pięciu latach zupełnego samorządu, tudzież czterech przedstawicieli w radzie wykonawczej rządu transwaalskiego.

**Pretorya, 12 maja.** Korespondent agencji Reutersa donosi, że Stein cierpi na oczy, oraz na silny rozstrój nerwowy.

Delegaci boerscy początkowo żądali niezależności, lecz po odmowie Anglii, zażądali amnestyi dla afrykanderów. Ze strony rządu angielskiego nie robiono trudności. Delegaci boerscy wyrazili nadzieję, że ukaranie powstańców ograniczy się na pozbawieniu ich praw cywilnych. Główny punkt odmowy ze strony Anglii stanowi ustanowienie terminu zaprowadzenia rządu reprezentacyjnego.

Później rokowania zerwano, gdyż delegaci boerscy oświadczyli, że nie otrzymali dostatecznych pełnomocnictw. Pozostawiono im termin do 15-go maja. Pewność zatem, że dowódcy boerscy są gotowi złożyć broń, wobec tego nie istnieje.

**Londyn, 12 maja.** Administrator wyspy San-Domingo donosi, że na Martynice zginęło 40,000 ludzi i 19 okrętów.

**Paryż, 12 maja.** Rezultaty wyborów uzupełniających: dodając cyfry do cyfr pierwszego balotowania, można wnioskować, że nowa izba składać się będzie z 50 konserwatystów, 50 nacjonalistów, 99 przeciw rządowych republikanów, 111 republikanów, 129 radykalistów, 90 radykalnych socjalistów, 4 duetystów. Wszystkiego 587 rezultatów.

**Paryż, 12 maja.** Rezultat ogólny wyborów do izby deputowanych przedstawia się, jak następuje: wybrano republikanów rządowych 292

republikanów przeciwników rządu 178, monarchistów 30.

**Londyn, 12 maja.** Panują tu silne obawy o los wyspy St. Vincent. Ministerium kolonii nie otrzymało dalszych szczegółów z Martyniki.

**Paryż, 12 maja.** Aerostat „Pax“, w którym znajdował się Sewer i mechanik, płynął w powietrzu spokojnie. Nagle wybuchnął z balonu płomień i rozległ się huk wybuchu. Balon spadł na ziemię. Ludzie, którzy pośpieszyli na ratunek, znaleźli dwa trupy.

**New-York, 12 maja.** Północna część wyspy św. Wincentego zniszczona lawą. Zginęło 500 osób. Żaden okręt nie może dopłynąć do wyspy.

**New-York, 12 maja.** Góra Pelé na Martynice, główny sprawca obecnej katastrofy, a która przed wybuchem miała wysokości 1,350 m. obecnie ma tylko 450 metrów.

W Fort de France zauważyc się dał wybuch 8 maja, poprzedzony deszczem kamieni. Morze cofnęło się następnie o 15 m.; okręty stojące w porcie, 2 razy osiadały na mieliźnie. Po pewnym czasie morze powróciło do dawnegołożyska.

**Paryż, 12 maja.** Komendant okrętu „Suchet“ donosi, że miasto St. Pierre przedstawia płonące rumowisko. Wybuchy wulkanu trwają w dalszym ciągu.

**Londyn, 12 maja.** Reprezentacja ludności wyspy Malty odrzuciła żądanie kredytu na angielskie uroczystości koronacyjne, ponieważ Malta jęczy w niewoli.

**Z ostatniej chwili.**

(Od naszych korespondentów).

**Petersburg, 13 maja.** Prezydent Loubet z eskadrą przybędzie 20 b. m. do Kronsztadu. Powita go eskadra rosyjska. Dnia 21 odbędzie się wielki przegląd wojsk, w którym wezmą udział 564 bataliony piechoty, 362 szwadrony kawalerii i artyleria w sile 260 dział. Dzień 22 b. m. prezydent spędzi w Petersburgu, wieczorem odbędzie się przedstawienie galowe.

23-go b. m. prezydent Loubet wyjedzie do Carskiego Sioła, gdzie odbędzie się śniadanie galowe; tegoż dnia prezydent wraz z eskadrą odpłynie do Francji.

**Lizbona, 13 maja.** Do sfer rządowych nadeszła wiadomość z Lorenzo-Marquez, potwierdzająca poprzednie doniesienia, że pokój Anglii z boerami będzie zawarty 20 b. m.

**Amsterdam, 13 maja.** Z otoczenia Krügera donoszą, że pokój będzie zawarty najdalej w przeciągu 10 dni, na warunkach nadzwyczaj dogodnych dla boerów.

**Paryż, 13 maja.** Do ministerium kolonii nadeszła wiadomość, że na wyspie Martynice otworzyły się nowe kraterzy, które grożą zagładą całej wyspie, gdyż wykazują niepokojącą działalność.

**Paryż, 13 maja.** Z Martyniki donoszą, że katastrofa grozi całej wyspie z tego powodu, że wszystkie rzeki i rzeczki nagle weszły i zalały okolice. Powódź przybiera zastraszające rozmiary.

**New-York, 13 maja.** Na wyspie św. Wincentego wybuchł wulkan, który zniszczył kilka wsi. Zginęło 800 osób.

**New-York, 13 maja.** Zażądano kredytu w ilości 500 tysięcy dolarów, w celu niesienia pomocy ofiarom na wyspach Antylskich.

**Bruksela, 13 maja.** Przed nadejściem pociągu wysadzono most kolejowy pomiędzy Dumé i Renfortem. Zamach ten wykonały partye skrajne; wywołał on przynębiające wrażenie w całym kraju.

**Wiedeń, 13 maja.** Zatarg o przytułek San Gerolamo znowu zaostriżył się. Wezwano jednego z arcybiskupów do Rzymu ad verbum regium.

**Budapeszt, 13 maja.** W komisji budżetowej oświadczone się za odnowieniem trójprzymierza, położono jednakże nacisk na zachowanie stosunków przyjaznych z Rosją.

**Wolne żarty.**

(Rzecz dzieje się przed koncertem „Lutni“ urządzonym na cześć Szopena w Łodzi).

— Czy pan się wybierasz na koncert Szopenowski.

— Nie idę, bo mi ten artysta nie przysłał biletów.

\*

— Wiesz, kochany przyjacielu, odnalazłem wreszcie miejsce, gdzie Kain zabił Abła!

— Gdzie?

— To napewno musiało być w Łodzi.

Niepewność.

— Podczas takiej gęstej mgły, jaka dziś panuje, nie mogę nawet rozpoznać, czy to mój własny mąż, który za mną dąży.

Szczere.

— Jeżeli nie masz mi nic innego do ofiarowania nad serce, to zachowaj je dla siebie.

Złośliwie.

— Kto to ten co ci się kłaniał?

— Były dyrektor banku X. Od chwili jak się usunął od interesów, najprzyzwoitszy to człowiek.

Niepojęte.

— Spójrzj ino Szymek, ten tam w kącie to sławny pisarz ludowy, on pisze tak, jak my gadamy po chłopsku!

Szymek: A tak, nie się nie wstyda?

**CENY ZBOŻA.**

Łódź, 13 maja.

Na targu zbożowym ceny były następujące:

Pszeniça wyborowa (240 f.)	7 rb. 10 kop. za korzec
„ średnia	6 „ 20 „ „
„ ordynaryjna	6 „ 20 „ „
Żyto najlepsze (230 f.)	5 „ 00 „ „
„ gorsze	4 „ 40 „ „
„ wadliwe	4 „ 20 „ „
Jęczmień browarny (200 f.)	4 „ 80 „ „
„ na kaszę	4 „ 40 „ „
Groch warzelny (260 f.)	9 „ 00 „ „
„ na paszę	7 „ 20 „ „
Owies biały, waży (140 f.)	4 „ 00 „ „
„ średni	3 „ 70 „ „
„ lekki, żółtawy	3 „ 25 „ „
Ziemiaki (240 f.)	1 rb. 50 kop. do 1 „ 70 „ „
Gryka	4 „ 60 „ „
Otręby (100 f.)	— „ — „ „

Targ ospały, dowozy małe.

**CENA PASZY.**

Koniczyna od 2.00 do 2.20	za 120 funtów
Siano	1.20 „ 1.30 „ „ „
Słoma	1.10 „ 1.20 „ „ „

**Dobra sposobność!!!**

**Pianino nowe, jeszcze wcale nie używane, w tych dniach kupione, sprzedam bardzo tanio z powodu niezwłocznego wyjazdu.** Wiadomość ul. Goltza № 7 m. 38, u Karola Pahl'a.

**LISTA PRZYJEZDNYCH.**

GRAND HOTEL. Landesman z Odesy—Ostromencki z Grodna—Zechalka z Wiednia—Weltsger z Warszawy—Weit z Flberfeldu.

HOTEL VICTORIA. Mine z Siedlec—Tawdidszwili z Kutaisa—Płuzanski ze Stomporkowa—Schoenfein z Zd.-Woli—Mań. Kowalski, Landau, Drabik, Frühlin z Warszawy—Kielbasiński z Głuchowa—Kucharski z Wiedawy—Weintraub z Kijowa.

Eliasz, Dubno, Goldman z Warszawy—Geisler z Częstochowy—Opitz ze Schweidnitz—Brzozowski z Elżbietowa—Hanisch z Katowic.



### Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Kleju „CONCORDIA“

na zasadzie § 47 Ustawy niniejszem zwołuje **Zwyczajne ogólne zebranie** na dzień 29 maja (1 czerwca) 1902 r. w biurze zarządu w Łodzi Piotrkowska № 44 o godz. 10 rano odbyć się mająca z następującym porządkiem dziennym:  
1) Sprawozdanie zarządu i bilans do dnia 1 kwietnia 1902 r.; 2) Budżet na rok 1902; 3) Zatwierdzenie wniosków hipotecznych; 4) Wybór jednego członka zarządu, dwóch kandydatów i komisji rewizyjnej; 5) Wnioski zarządu; 6) Wybór instytucji finansowych, w których akcje mogą być na ogólne zebranie składane. Panowie akcjonariusze życzący sobie brze udział w zebraniu, obowiązani są złożyć swoje akcje nie później jak na 7 dni przed terminem przy podwójnej s-ecyficykacji odnośnych numerów w biurze zarządu, gdzie pozostaną na przechowaniu do dnia następnego po odbytem zebraniu.  
589-3-1

Do pracowni sukien „La mode“ potrzebne są

### Staniczarki i uczenie

Zawadzka № 6.  
586-3-1

### Pokój duży

frontowy o dwóch oknach umeblowany do wynajęcia. Cegielniana 17, stróż wskaże.  
584-2-1

### Szafa sosnowa

do sprzedania

rozkładana, na kolor dębowy, olejno malowana, z 2 półkami i wieszakami. Wysokość łokci 4, szer. łokci 3 i cali 9, głębokość łokci 6. Cena rb. 22. Piotrkowska 116 m. 7, tamże do sprzedania duży szaf damski.  
585-2-1

Przyjmuje się panie i panienki na

### Letnie Mieszkanie

z całym utrzymaniem i opieką. Tamże jest do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia. Okolica piękna, lesista, kąpiel na miejscu. Wiadomość w kantorze przewozowym A. Janowskiego, Skwer. wa 8.  
583-3-1

### W Pabianicach

jest do sprzedania dom narożny, murowany, o czterech stancjach, pomiędzy ulicami Tuszyńską i Młodziniąską i placem do budowy № 2 od rogu, cena 1800 rb. Właściciel mieszka pod № 20.  
581-1-1 St. Czekalski.

### Licytacja w lombardzie

D. Wołchowicza Wschodnia 45

odbędzie się 20 maja r. b. na zastawy nieprolongowane.  
587-2-1

### Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

### Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego). W niedzielę i święta od 9-12 i 4-6.

### Dr. A. Grosalik

### Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

od 8-12 rano, 5-8 wiecz., panie 3 4 popołudniu.

Cegielniana № 23.

605-16-18

### Dr. Leon Silberstein

Leczy:

### Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu

Ewangelicka N. 7.

W niedzielę i święta od 8-11 rano, 4-6 popołudniu  
416

Przyjmuje nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro.  
d-11

### Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu do 10½ rano i od 5 do 7 wieczorem.  
Średnia № 12.  
425-d-1

### Lecznica dla Chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

Dra B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10. Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4½-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 i od 4½-6½ w Łózk dla chorych.  
713-r-12



### Obiady

wydaje się na miasto w różnych cenach. Nawrot № 8 m. 27.  
297-7-d

### Młody człowiek

z 5-cio klas. gimnazjalnym wykształceniem, posiadający bardzo ładny charakter pisma, poszukuje miejsca w kantorze, biurze prywatnym lub rządowym itp. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. S P. B.  
513-d-5

### ZARAZ

do wynajęcia pokoje umeblowane, dla małżeństwa, lub kawalerów, na dole, (front), mogą być z całodziennym utrzymaniem, także wydaje się obiady: śniadania i kolacje za cenę możliwie przystępną. Skwerowa № 18 m. № 1 przy dworcu kolei drogi żel. vis-à-vis skweru.  
437-d-7wca

### Interes

dający utrzymanie rodzinie do odstąpienia

za 500 rb. Wiadomość w adm. „Rozwoju“.  
570-5-2

Pierwszorządny z Warszawy  
**KRAWIEC DAMSKI**  
KATOLIK  
robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne  
Spacerowa № 31.

### Mleczarnia Ziemiańska

ul. Dzielna № 30. Filie: Piotrkowska № 84, 225 i Średnia № 30.

Poleca zawsze świeże i w najprzedniejszych gatunkach produkty wiejskie po cenach możliwie przystępnych. Mleko we flakonach rozsyła się na zamówienia dwa razy dziennie bez różnicy co do ilości.  
527-15-5

### Zakład Gimnastyczny i Lekcje Fechtunku Surowieckiego

Mikołajewska № 29.  
568-35

### Nagrody rb. 30.

Jadąc tramwajem zgubiłem portmونتkę, zawierającą gotówką 207 rb. i weksel na 35 rb. In blanco wystawiony przez p. Bernatowicza oraz paszport wydany na imię Ignacego Pigłollewicza; przyczem ostrzegam się, że weksel w sędziwych rękach nie ma żadnej wartości. Łaskawy znalazca raczy zwrócić powyższą sumę do kancelaryi poliemiajstra m. Łodzi za powyższem wynagrodzeniem.  
553-3-3

Szkola prywatna męzka

B. Judelewicza

b. naucoycielea Szkoły Realnej

przypasabia dzieci wyznania mojżeszowego do wszystkich szkół rządowych i szkolny handlowej. W szkole wykłada się język hebrajski i religię. Z zezwolenia Władzy Naukowej przy szkole kursy wieczorowe od 4 do 8 dla dzieci rodziców zachowawczych podług specjalnego programu. Szkoła otrzymała podziękowanie W-go Kuratora Warsz. Okręgu Naukowego za wzorowe posępy uczniów. Zapła codziennie w każdym czasie. Łódź, Mikołajewska 13. Uniform dla uczniów zatwierdzony przez władzę szkolną.  
491-10-9

### Ogłoszenia drobne.

A. Wykształcona francuska poszukuje A. posady na lato w gubernii piotrkowskiej. Adres: Warszawa, Aleja Ujazdowska № 8 m. 2 J. Russel.  
852-6-3

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin“  
d-4wca

Człowiek zdolny, znający język rosyjski i polski, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wiadomość ul. Mikołajewska № 30 m. 2.  
886-2-2

Cwiartka losu № 13116 do klasy IV-ej 178 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego wraz z notesem zaginęła. Znalazca zechce takowe zwrócić na ul. Franciszkańska № 11. Jan Meks. 887-2-2

Chcę brać lekcje konwersacji niemieckiej od niemca. Oferty sub. „konwersacya niemiecka“ proszę składać w adm. „Rozwoju“  
d-3

Dom murowany parterowy z ogrodem, do sprzedania w Zgierzu. Wiadomość ul. Wysoka № 157 u W. Leidigkeita.  
882-6-4

Do sprzedania garniturek mebli buduarowych. Piotrkowska 14-7, tamże wiadomość o letnim mieszkaniu pod Łaskiem.  
889-2-2

Doświadczony rutynowany buchalter, z językami rosyjskim, polskim, francuskim i niemieckim, poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych w domu lub w interesie. Układa bilanse, reguluje najbardziej zawiąklane rachunki. Dyskretya. Łaskawe oferty sub. „Z. K. 921“ składać w adm. „Rozwoju“  
843-8-4

Fortepian do sprzedania. Targowa 47, parter, lewa strona.  
875-3-3

Fortepian bardzo dobry „Hofera“, 180 rb. Konstanyńska 5 m. 13. 880-3-2wca

Francuska inteligentna z doświadczeniem poszukuje zaraz miejsca. Biuro nauczycielskie Rościszewskiej, Piotrkowska 93.  
900-3-2

Fortepian do exerecyowania się na godzinę, tamże lekcje muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficynie.  
230-d-5

Kupię używany płaszcz letni, lub sak. Oferty pod lit. O. O. składać w adm. „Rozwoju“.  
870-10-4

Letnie mieszkanie, 2 pokoje i kuchnia w Bedoniu za Andzejowem do wynajęcia. Wiadomość u A. Ledera, Wschodnia № 15 m. 5.  
891-3-2

Ładny charakter pisma. Przepisuję w języku rosyjskim i polskim oraz prowadzę rachunki. Długa 95 m. 6. 732-d-2

Młoda inteligentna polka, poszukuje miejsca na wyjazd do towarzysza starszej osoby lub do nauki dzieci początkujących. Oferty składać dla „J. B.“ w adm. „Rozwoju“  
898-3-2

Mam do sprzedania 30 tuzinów męskich kapeluszy słomkowych z prostą słomą kolorowe. Ulica Kielma № 31, Ludwik Pyżanowski.  
3-1spół

Nnty za bezcen sprzedaje Ozimński. Konstanyńska 10, 879-3-2wca

Niemiecka konwersacya u młodej polki „Studium“.  
d-4wca

Pracznica i prasowaczka, potrzeba zaraz do nowej bielizny. Piotrkowska 69. d

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański.  
441-d-4

Przyjmuje tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38, Trzebiński  
1132-d-9

Powozik kryty (wolant) jednokonnny, mało używany, do sprzedania za 225 rb. Zgierska № 64 mieszkanie doktora.  
835-3-2wca

Potrzebne dwa lub trzy pokoje z wygodami od lipca, w okolicy Zawadzkiej do Nawrot. Oferty, ul. Karola 3 m. 12.  
894-3-2

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki i spódniczarki. Piotrkowska 54 m. 15.  
902-3-1

Rower szosowo-torowy sprzedam tanio. Wiadomość w adm. „Rozwoju“.  
767-8-4

Rower zupełnie nowy jest do sprzedania. Wiadomość Franciszkańska № 4 m. 17.  
865-2-2wca

Rubli 16000 poszukuje się na pierwszy numer hipoteki. Juliusza 11 m. 1.  
907-3-1

Rower sprzedam tanio. Rokicińska szosowa, główny skład monopolowy, szwajcar wakaże.  
904-3-1

Stancja dla uczniów. Skłodowa 31. Hiller.  
865-10-6pc

Używane pianino kupię. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „P. 400“.  
905-3-1

W. Kaczmarek. Księgarnia, Piotrkowska № 108, poszukuje praktykanta, znającego język niemiecki.  
893-3-2

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio masyne do szycia „Singer“, łożko żelazne z drucianym materacem i inne rzeczy. Wiadomość w adm. „Rozwoju“.  
869-8-4

Zaginęła karta pobytu na imię Zofii Karalaka, wydana z gminy Radogoszcz.  
892-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniny Katarzyny Widawskiej, złożony w magistracie m. Łodzi.  
3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Franciszka Olejniczaka, wydana z magistratu m. Łodzi.  
890-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Tomasza S. ula, wydana z magistratu m. Łodzi.  
908-3-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania piwiarnia. Widzewska № 54.  
903-9-1

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Wagenknecht, wydana przez gminę Radogoszcz.  
906-3-1

2 pokoje i kuchnia z umeblowaniem do wynajęcia zaraz. Tamże pokoje pojedyncze z umeblowaniem z osobnym wejściem. Ulica Mikołajewska № 67 róg Nawrot, stróż wskaże.  
676-d-4

Zaginęły dwa paszporty na imię Cywili i Hany Flaks wydane z gminy Rągów.  
883-3-3

Zaginal paszport na imię Jana Kaźmierczaka wydany z powiatu kutnowskiego, gub. warszawskiej.  
851-3-3



318-7-7

**DYREKCYA****Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń****Ziemiopłodów od Gradobicia,**

działającego w guber. Królestwa Polskiego od 1877 roku.

ma zaszczyt podać do wiadomości JJ. WW. Panów Ziemian, że Biuro Zarządu okręgu Warszawskiego dla gubernij Królestwa Polskiego

mieści się,

w Warszawie przy ul. Szkolnej (Plac Zielony) w domu Nr. 13.

Towarzystwo jako Wzajemne nie płaci dywidendy od akcyj na tak zwany kapitał zakładowy, jak to ma miejsce w towarzystwach akcyjnych. Wszelkie fundusze Towarzystwa stanowią własność Członków i otrzymywane zyski stosownie do § 19. Ustawy rozdzielają się pomiędzy Stowarzyszonych.

Kapitał zapasowy na rok 1902 wynosi rb. 300,673 k. 15.  
Suma zapłacona za szkody gradowe rb. 2,811,842 k. 27.

3-1

**ZARZĄD****Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej**

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. lutym i marcu r. b. za frachtami st. Piotrków posp. № 91 druki, S. Pański; Skierniewice № 111 wata stara, Sz. Borensztejn; Ruda-Guzowska № 178 towar lokciowy, J. Gruber; Ruda-Guzowska № 237 towar lokciowy, L. Bresalinski; Częstochowa № 1202 bronz, E. Heiman; Kijów posp. № 4130 książki, B. K. Fuks; Poniewież № 529 towar lokciowy, Todes; Bobrujsk № 533 towar lokciowy, nieczytelny; Aleksandrów posp. № 327 bawełniana przędza, Ajentura komorowa-Herclig; Warszawa W. № 7836; 7460 wyroby tabaczne, W. Muśnicki K-o; Warszawa W. № 8458 pudełka papierowe, K. Tiss; Warszawa W. № 7877 gorczyca, A. Glezer; Warszawa W. № 8154 herbata, K. S. Popowy-Perkal; Warszawa W. № 8265 klejonka, A. Obetbaum; Warszawa W. № 8234 sukienne odpadki, S. Kotleg; Warszawa W. posp. № 2820 opona, N. Zelisz; Warszawa W. posp. № 2690 przybory do fotografii, G. Elenbanc; Warszawa W. posp. № 2673 tremo bez lustra, S. Dymmek; Warszawa miasto Nadw. № 55583, 55584 wyroby metalowe, Korontajer; Warszawa miasto Nadw. № 55737 karton, Kon; Warszawa miasto Nadw. № 55518 koniak i szyld, Rostomow; Suchedniów № 1561 naczynia żelazne emalowane, Akcyjne Towarzystwo; Radom № 8054 części mebli, M. Pfeffer; Radom № 7837 towar lokciowy, Sz. Erlich; Warszawa miasto posp. № 12488 koniak, Briker; Warszawa miasto № 55096 wyroby żelazne emalowane, Lewkowicz; Warszawa miasto № 55866 skrzynki próżne, Pinkus i Witrzic; Moskwa tow. № 11946 herbata, A. Kuzniecowa K-o; Moskwa tow. № 12964 towar lokciowy, I. Krupnow; Melitopob № 275 wyroby wełniane, I. Kukin-Z. Jarociński; Pińsk № 1936 towar lokciowy, C. Mandelbaum; Kobrin № 365 gilzy do papierosów, Goldberg; Kuberle № 27 towar lokciowy, Mołczanow-M. Zilbersztejn; Baku tow. № 2931 sabza, Malenkowski; Baku tow. № 2105 słodkie migdały, Tow. Rossyjskie; Baku tow. № 2940, 241 kizmisz, Tow. Rossyjskie; Baku tow. № 2437 słodkie migdały, P. Rozenberg; Baku tow. № 2853 sabza, P. Rozenberg; Jewlach № 414 orzechy rus., P. Rozenberg; Andżan № 3667 bawełna, Br. Szlosberg; Kursk № 3437 towar wełniany, I. Fedorow; Grodno № 1924 towar lokciowy, Adunski; Białystok № 1799 wełna sztuczna, Horowski; Białystok № 2289 wełna sztuczna, D. Lapidus; Białystok № 2292, 3573 przędza wełniana, Sz. Kon; Białystok № 4947 przędza wełniana, Zelman i Galant; Białystok № 5057 przędza wełniana, H. Tykocki; Knyszyn № 652 przędza sztuczna, G. Fiszman; Kijów № 5792 odpadki sukienne, I. Dubiński; Balta № 106 odpadki sukienne, D. Szwarc; Kremenczów № 21775 odpadki sukienne, M. Hafiński; Szczigry № 418 odpadki sukienne, Zlatkin; Warszawa W. № 5876, 6199 odpadki sukienne, M. Liander.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

**Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej**

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź dnia 17/30 maja 1902 roku o g. 10 rano na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary przybyłe w miesiącach: wrześniu, październiku i listopadzie za frachtami; st. Petropawłowsk posp. № 504 kamienie rudniczne, M. R. Maksimow-Litwin; Warszawa Nadw. № 54693 cegła i glina ogniotrwała, Krajewski; Warszawa miasto Nadw. posp. № 8814 kran pożarny, Kamieński-W. Matjatko; Warszawa miasto Nadw. posp. № 9173 wino winogronowe, Gricgendor; Warszawa miasto Nadw. № 38130 ramy do luster, Pomeranc; Warszawa miasto Nadw. № 37849, 37850 wyroby miedziane, K. Miller; Kielce posp. № 455 bielizna, Wolski-Wolski; Warszawa W. № 27823, 27825 koniak zagraniczny, O. Bem-W Szer; Warszawa W. № 28093 modele drewniane, T-wo Rudzki; Warszawa W. № 28532 laski, Bajez; Warszawa W. № 2392 wódki słodkie, K. Sznajder; Warszawa W. № 29255 wyroby miedziane, Miller; Mińsk № 9838, 9887, 9891, 9952 dekoracje, D. Gordon; Kraków № 1/136 warsztat stolarski, M. Szafranski-S. Szafranski; S. Petersburg № 11381 szmaty bawełniane, I. Pruszenowski; Szpola № 683 towar lokciowy, Pinkus; Orel № 209 galanteria, dosyłka do transportu st. Szawli № 209.

W razie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku to powtórna i ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 22 maja (4) czerwca b. o godzinie 10 rano.

3-1

**!Kto tanio i dobrze chce kupić!**

Wózki: dziecinne, sportowe, koszykowe, dla lalek. Dziecinne kołyski, łóżeczka. Duże łóżka angielskie. Stołki do kwiatów. Ogrodowe krzesła, stoły. Umywalki, ławki szkolne, Oparzenia ementarne, Kassy ogniotrwałe

uczynić to może

W fabryce mebli żelaznych i wózków dziecinnych

Józefa Weikerta

ul. św. Andrzeja 26,

Sklep ul. Piotrkowska 95.

405-d-10

**KANCELARYA****SZKOŁY MUZYCZNEJ**

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuj w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rżnięte, dęte i śpiew, klasy dykcji i deklamacji, lekcyjne rozłożone na przedpołudnie od 9 do 2 p. obiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10 Deklamacya od g. 8 do 9.

Został otwarty kurs przygotowawczy za pół ceny.

Po ukończeniu (według § 12 ust. szk. muz.) wydaje patent.

Zawiadamiam niniejszem, że z dniem dzisiejszym jedynie i wyłącznie

**p. Adam Tempelhoff**

został upoważniony dla mnie należności inkasować i w moim imieniu kwitować

**Izydor Cohn**

Inspektor Tow. Ubezpiec. „Salamandra“

Łódź, d. 1 maja 1902 r.

540-3-3

**Kilka sukien**

mało używanych tanio do sprzedania.

Konstantynowska 31 m. 8.

Zastać można od 3 do 6 pop.

663-3-3

**PRACOWNIA****HAFTU**

przyjmuje wszelką robotę w zakresie haftu wchodzącą, również wyprawy od najwykwintniejszych do najskromniejszych po cenach przystępnych. Przyjmuję uczenie do haftu.

Przejazd № 14 w sklepie

W. Dolińskiego

536-6-6

**Biuro Nauczycielskie****RADKIEWICZ, Nawrot i**

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

**Dział rekomendacyjny** poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rządców, gospodynie, itp. Na żądanie kaucye i poważne referencye. 562-d-6es

**ARGENTINUM****Srebro w płynie.**

Dozwol. przez Warsz. Urząd Lek. za № 5449.

Posrebrza natychmiast i trwale wytarte i zżółkłe wyroby platerowane i inne. Płuknie czyści wszystkie przedmioty i srebro. Srebrzy dokładnie przedmioty mosiężne i miedziane. Dostęć można we wszystkich składach aptecznych.

Skład fabryczny w Warszawie, ul. Sienna № 66.

Sprzedaż hurtowa w Łodzi, w składzie aptecznym Ludwika Spiessa i Syna, Piotrkowska № 11.

546-5-3

**PUDER „VENUS“**

St. Górskiego. Nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Sprzedaż w składach aptecznych.

Cena 15, 30, 50 kop. i rb. l.

508-15-6

**Letnie mieszkania**

w 2 wiorstach od Spawy, przy Pili-cy. Okolica górzysta i leśna. Bliższa wiadomość u p. Urbanowskiego, Cmentarna № 7. 547-6-4

**Do wynajęcia**

od 1-go lipca 1 pokój z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Konstantynowska № 49. Tamże jest do sprzedania Gasmotor o sile 3 koni, z fabryki Deutzowskiej. 548-6-4

Do wynajęcia od 20 m. j.

**4 pokoje**

z kuchnią, przedpokojem, wanną i wygodką za 300 rb. rocznie. Do 1 czerwca taniej. Ul. Długa № 17, Janowski.

558-3-3

**Pokój**

frontowy mebl. z oddzielnym wejściem z balkonem, całodziennym utrzymaniem i usługą na przystępnych warunkach, jest do wynajęcia od 15 b. m. Mikołajewska № 13, m. № 8. 550-6-6

Wydaje się na miejscu i na miasto, prywatnie

**OBIADY**

na świeżem maśle. Ulica Mikołajewska № 13, m. 8. 550-d-3

**Mieszkania**

do wynajęcia na lato w Zielęcicach i Wólce Maszyńskiej, 2 wiorsty od Łasku. Dom w ogrodzie, las, rzeka przepływa przez ogród. Na żądanie konie. Wiadomość u właściciela, Zielęcice przez Łask. 549-3-3